

УДК 811.162.1:392.5(477)

Snizana Czerniuk,
Państwowy Uniwersytet w Żytomierzu

OBRZĘD "ZDANIA KORONY" NA POLSKICH WESELACH ŻYTOMIERSZCZYŹNY

В результаті проведених у польських селах Житомирщини досліджень було виявлене коло сталих (традиційних) текстів польською мовою, які передаються, усно чи писемно, з покоління до покоління. Статтю присвячено проблемам функціонування й походження одного з видів таких текстів – обрядових весільних, йдеться про обряд "здавання корони (вінця)" й додаються тексти "здавання".

Mówiąc dzisiaj o języku polskim na Żytomierszczyźnie, należy podkreślić jego funkcjonowanie, poczynszy od roku 1939¹, głównie jako języka religii i folkloru [1: 143 -150] albo religii [2: 307 - 322], lub języka modlitw, antroponimii i obrzędowego [3: 173 -184] (z uwzględnieniem myśli, że sytuacja ciągle się zmienia). Podstawą artykułu są własne wywiady, dotyczące obrzędowości, przeprowadzone w latach 1994-1997 i 2000 wśród Polaków we wsiach Berezyna, Bolarka, Zamożne, Ulanówka rej. żytomierskiego, Hołubijówka rej. korostyszowskiego, Gwozdawa rej. berdyczowskiego, Nowy Zawod, Czechowce rej. czerwonoarmiejskiego, Susły rej. nowogród-wołyńskiego. Teksty zostały zapisane i nagrane także w Lubarze, Berdyczowie i Żytomierzu².

Zauważono, że istnieje określony krąg stałych (tradycyjnych) tekstów w języku polskim przekazywanych z pokolenia na pokolenie pisemnie lub ustnie, wśród których są:

- modlitwy;
- utwory folklorystyczne nieobrzędowe (lub których obrzędowość jest wątpliwa);
- teksty obrzędowe weselne.

¹ Taki okres wskazuję ze względu na historię Polaków na Żytomierszczyźnie, której poświęcone są m.in. rozprawy: M. Iwanow, Pierwszy naród ukarany. Polacy w Związku Radzieckim 1921-1939, Warszawa-Wrocław, 1991. Г.Стронський. Злет і падіння. Польський національний район в Україні у 20-30 роки. – Тернопіль, 1992 і inne. W wypowiedziach informatorów także najczęściej przestrzega się takiego podziału, przy tym zauważa się, że w ostatnie lata wszystko się zmienia.

² Wszystkie z nazwanych wsi wymienia S.Rudnicki wśród uważanych za polskie w artykule *Polacy i język polski w obwodzie Żytomierskim*, "Język polski dawnych Kresów Wschodnich", nr.1, Warszawa, 1996, ss. 153-172.

Niektóre wstępne wyniki badań okazały się w: Чернюк С.Л. Ритуальні обряди весіль польського та українського народів// Іван Огієнко і утвердження гуманітарної науки та освіти в Україні. – Житомир, 1997. - С. 65-66. Чернюк С. Етнологічний дискурс обряду розплетин (на матеріалах весільної обрядовості поляків Житомирщини)// Актуальні проблеми історії і літератури Волині та Київщини. – Ч.2. - Житомир, 1999. - С. 248-254.

W tym artykule przedstawione są problemy dotyczące funkcjonowania i pochodzenia odmiany tekstów trzeciej grupy.

Jednym z elementów tradycyjnego wesela polskiego¹ na Żytomierszczyźnie odróżniających to wesele od ukraińskiego² jest specyficznie zorganizowany obrzęd *ubierania panny młodej*, który odbywa się przed wyjazdem młodych do ślubu (do kościoła). Ten obrzęd przeważnie łączy się z *rozplecinami* i nazywa się *zdanie(zdawanie) korony(wieńca)*, *przemawianie(przemowa) do korony(wieńca)*, *korona* lub *wieniec paniński*³. Otóż *korona(wieniec)* to są: mały wianuszek pleciony z wazonika nazywanego "mirt" (bot. asparagus) i większy wianek ze sztucznych białych kwiatów przeważnie kupowany z welonem na targu lub w sklepie. Mówiąc "korona"("wieniec") informatorzy, w istocie, mają na myśli dwa oddzielne przedmioty łączone jednym wyrazem.

Bezpośrednio na ubieranie się panny młodej w strój weselny - oprócz wieńca (korony) i welonu - szczególnej uwagi teraz nie zwracano. Nie ma także specjalnych przepisów odnośnie obecnych w czasie obrzędu ludzi. Wiadomo, że koniecznie muszą uczestniczyć panna młoda, pan młody, starsza družka (drużna) ze strony panny młodej, starszy marszałek ze strony pana młodego i rodzice panny młodej. Mogą być obecni także muzykanci i pewna osoba nazywana oratorem. Dawniej, wspominają informatorzy (K.Z., 55, Bolarka rej. żytomierskiego⁴), uczestniczył chór kobiet, śpiewających "Zdrowaś Maryja" w czasie wygłaszania *korony*.

Ubrana w suknię weselną panna młoda siedzi na poduszce na krześle udekorowanym białą tkaniną, obecni ją otaczają. Marszałek wita się i mówi: "Pytam się ojca łaskawego i matki domu tego, czy można przystąpić do stołu pańskiego". Rodzice lub ktokolwiek z obecnych odpowiadają "prosze". Marszałek staje koło stołu z talerzem, na którym leży *korona* (albo trzyma talerz w ręku), i wygłasza. Od czasu do czasu on przerywa swoją mowę i na jego prośbę muzykanci grają krótką melodię. Jeden z takich tekstów aktualny

¹ Ogólną informację o takim weselu podaje wydanie akademickie Брак у народів центральної і Юго-Восточної Європи. – Москва, 1989. – С. 8-32. O weselu polskim pisał w wielotomowych dziełach O.Kolberg *Dzieła wszystkie*. Wrocław-Poznań, 1962-1979, t.1-57.

² Oprócz własnych wiadomości korzystałam z informacji o weselu ukraińskim zawartej w : Чубинський П. Мудрість віків. У двох томах. – К., 1995.

Етнографічні матеріали, зібрані Василем Кравченком на Україні, а більшістю – в межах Волині. – Б.м., б.р.

Митрополит Іларіон. Дохристиянські вірування українського народу. – К., 1994.

Борисенко В.К. Весільні звичаї та обряди на Україні. – К., 1988.

Весілля. У 2-х книгах. – К., 1970.

³ Etymologie wyrazów "korona" i "wieniec" przedstawia Ł. Puppenko, zob.: Ł. Puppenko. *Resztki języka polskiego w Kropiwni i Tesnowce koło Nowogrodu Wołyńskiego*, Język polski dawnych kresów Wschodnich, nr2, Warszawa 1999, s. 177.

⁴ W artykule podane są inicjały i wiek informatorów mieszkających we wskazanych miejscowościach.

na wsi Tetirka rej. czerwonoarmiejskiego jest uważany przez informatorkę za bardzo piękny, bo jest "długi i wyrazisty"¹:

Wieniec panieński²

Oto się zbliża ten akt weselny, który ci, panno,
z wyroku boskiego był obiecany dawno.

Oto nadeszła ta chwila w tym domu w tej to poręczności,
aby ta godzina stanęła w cichości.

I ja teraz, stanąwszy na placu przy tym wianku rozmarynowanym,
Niech będzie Jezus Chrystus pochwalony, proszę zagrać marsz wesoly.

Oto ci, Panno, prześliczny marsz grają, na plac występuj.

Oto najpierw z woli Boga najwyższego, w Trojcy Świętej jedyne,
oto ci ten wieniec w moich rękach tryumfuje, który ci ma być oddany,
od kolegi mego z całego serca przysłany.

O panowie monarchowie taki zwyczaj mają,
że z perłów i diamentów koronę składają,

a nasz pan młody nie z perłów i diamentow,
tylko z tej zielonej krzewiny³,

bo nie miał nad ciebie tak uczciwej dziewczyny.

Powiem ci, panno, dopóki ci ten wieniec służy,
dopóki kapłan rąk nie zwiąże i nie zrobi kafluzy.

A wtenczas klamka za klamkę zapadnie,
akty będą zamknięte i klucz będzie wrzucony w morze,

wtenczas was nikt nie rozłączy i rozłączyć nie może,
tylko Ty jeden, Wszechmogący Boże.

O chibabyś ty, panno, kamienne serce miała,
żeby ten wieniec z moich rąk brała i nie zapłakała.

O zapłaczesz, panno, zapłaczesz, trwałym głosem zagłosisz,
bo już tego wjanka nie obiecujesz nosić.

O wjanku, mój wianku, dziś tak piękny, wesoly,
weźmą go dziś od ciebie jako tą niewinną pszczołę

i zanoszą na Wisłę szeroką, na morze głębokie,
a stamtąd go będzie trudno dostać,

jak umarłemu z grobu powstać.

Powstać lub od młodości wrocić do starości.

O chibabyś ty, panno, ptaszynę posłała,

żeby ci go stamtąd ptaszyna dostała,

ale tam ptaszyna nie doleci,

¹ Co oczywiście nie znaczy, że nie ma "dłuższych i piękniejszych" tekstów (na przykład, teksty z Ulanowki).

² W zapisywaniu nagranych tekstów zachowano specyfikę wymowy informatorów bez transkrypcji fonetycznej.

³ Znaczenia podkreślonych wyrazów swobodnie mówiąca po polsku informatorka nie mogła wyjaśnić.

ani 100 ognistych koni nie dogoni,
bo ten wieniec na Wisle szerokiej utonie.
Najświętsza Panna w takim wianuszkach chodziła
i nigdy z drogi nie zbłądziła,
i ty teraz z drogi nie zbłądzisz,
jak z nami dziś do kościoła pójdziesz.
Nie płacz, panno, nie płacz,
swych łez panięskich nie wylewaj,
tylko ten wieniec z moich kawalerskich rąk odbieraj.
Winszuję państwo młode siedzące koło stołu.
Panno družko, proszę podziękować.

Starsza družka też wita się, otrzymuje zezwolenie, bierze w ręce ten sam talerz z wiankami, trzyma go nad głową panny młodej i *dziękuje*:

Dziękowanie

Dziękuję za zdawanie wieńca weselnego.
Stałam zamyślona przeciw wieńca tego.
Widziałam pana marszałka przed stołem stojącego,
ten sliczny wieniec w rękach trzymającego.
Ta prześliczna korona od pana marszałka
do mnie, panny družki, w ręce złożona.
Korono ż moja, wieniec drogi, czegoś ty dziś doczekała?
Zeby moja matka na głowę mi nakładała.
Myslałam dziękować, ale nie jednemu panu młodemu.
Jednym rodzicom dziękuje, że mnie wychowali,
a drugim rodzicom dziękuje, że mnie swego syna wychowali.
Dziękuje braciom i siostram za dobre życzenia,
a wam, przyjaciele, za wspomóżenie,
a wam, młodym wszystkim, za kompanije,
bo ja z tej kompaniji występuje, w stan małżeński wstępuje,
staje żyć w parze, bo tak Bóg każe.
Ten wieniec uwity w ten dom wniesiony.
Ten wieniec Bog daruje, niech panna młoda na głowę przyjmuje,
za ten wieniec pokornie dziękuje.
Niech Bóg młodym ludziom setnie lat daruje.
Niech będzie Bóg pochwalony.
Proszę matkę do korony.
Matko weź tą koronę w ręce i błogosław swej córce zawsze i wszędzie.

Matka panny młodej nakłada córce na głowę mały zielony wianuszek, po czym - większy biały z wielonem. Niekiedy biały nakładają koleżanki albo kobiety, które pomagały ubierać się pannie młodej.

Zmieniły się z czasem poglądy na wygłaszających. Jeszcze do wojny *zdanie* wygłaszał koniecznie marszałek, a *dziękowała* drużna. Później wygłaszać mógł ktokolwiek ze znających tekst. Charakterystyczną z tego punktu widzenia jest rozmowa pomiędzy dwiema informatorkami z Bolarki rej. żytomierskiego, z których starsza nauczyła *zdawać* młodszą:

- Jak ja szcze buła małe'n'ka / może rokiw des'at' / mene babc'a nawczyła koronu zdawat' / ja ji j ne perezypysuwała nikoły / i wsich jich ponawczyła / wony wsi w mene poperezypysuwały // kułys' że buw takyj obycaj / szo jak družka / j bude stydno jak ne wmijsz zdawat' koronu (K.Z., 55).

- A jak że todi tam howoryt's'a / szczo koronu powynen marszałok zdawat'? (N.S., 26).

- Nu ne znaju // Spoczatku Mic'ko zdawaw / a todi win w armiju piszow / todi ja stała zdawat' (K.Z., 55).

Informatorka z dzielnicy Żytomierza, z Kroszni (J.K., 45), która w dzieciństwie mieszkała we wsi Tetirka rej. czerwonoarmiejskiego, wspomina, że przed weselem kuzyna jej ojciec uczył *wieńca* jej brata, który wtedy miał coś koło 9 lat. We wsi, w której miało odbyć się wesele, nikt nie znał takich tekstów, a więc wszystko wygłaszał chłopiec.

W Susłach rej. nowogród-wołyńskiego ujawniono tylko jeden krótki tekst, który teraz przemawia tylko starsza družka, a dawniej ten sam tekst przemawiał najpierw marszałek, potem družka (S.M., 72).

We wsiach Zamożne i Berezyna rej. żytomierskiego jako wygłaszające występują kobiety w wieku 45-55 lat, chociaż jednocześnie istnieją wesela, gdzie *zdaje* marszałek, a *dziękuje* drużna. Tak wśród znających wieniec (w badanych miejscowościach) młodzież w wieku do 30 lat rzeczywiście jest w Gwozdawie rej. berdyczowskiego, w Bolarce rej. żytomierskiego, w Berdyczowie i Żytomierzu.

Specjalnych przepisów odnośnie przekazywania wienca nie ma. Może to być w formie pisemnej. Wtedy pragnąca nauczyć się osoba zapisuje tekst po polsku, jeżeli umie pisać po polsku, albo cyrylicą "tak jak czuje" (K.W., 55, Zamożne)¹. Tekst z Berdyczowa, na przykład, został napisany literami ukraińskimi na maszynie do pisania.

Jeżeli *korona* przekazuje się w formie ustnej, wtedy tekst powtarza się tyle razy, aby można było go zapamiętać. Bardzo dokładnie uczy się także prawidłowej wymowy polskich słów i intonacji. Informatory zaznaczają, że mowa wtedy uważa się "ładną", jeżeli wywołuje w obecnych mocne uczucia i oni płaczą. O takich *wieńcach* wspomniano i opowiadano długi czas.

¹ Dziś istnieją drukowane w taki sposób "kantyczki" - zbiory modlitw i pieśni duchownych.

Korony można nauczyć się od kogoś znającego z tej samej wsi, ona może być przekazywana z pokolenia na pokolenie w jednej rodzinie, wtedy teksty zna cała rodzina - od dziadków do wnuków.

Starsze z informatorów znających teksty szczycą się swoją wiedzą, z dumą opowiadają, jak do nich zwraca się każdy, kto chce nauczyć się *korony*. W Zamożnem, na przykład, spostrzega się niemal że zawodowe podejście do sprawy - z samoreklamą, niechętną rozmową o zdolnościach innych znających, nawet z uwzględnianiem potrzeb spożywców: "Ja zdaju / to ja pered lud'my szub bilsz puniały / to perekydaju na ukraińskij / i wże ne možu tak po polsku // A putom sze stały znajite je szo sze na wesillach smijac'a / szo to wuna tam pszykaje po pols'ki / to ja jak ce puczula / ja zdaju nu czuju / chto szo huworyt' / ta każe cyt'te / szo punimaje / ja choczju pun'at' dobre / to ja stała ci słowa perewyrtat' / szob bilsz buło na ukraiń'skomu jazyci //

Fakt takiego "zawodowego podejścia" nie wydaje się dziwny, jeżeli przypomni, że u Czechów i Słowaków¹ jeszcze w XXVIII wieku istnieli fachowcy "staroswaty", wygłaszające na weselach, pracujące za ustaloną płacę, łączeni w cechach zawodowych². Dodać także o rozpowszechnionym teraz na Żytomierszczyźnie uczestnictwie "tamady", prowadzącego całą ucztę weselną.

Nie ma jednego zdania o tym, czy znanie języka jest niezbędne, aby rozumieć *wieniec*. Mówi się, na przykład, że Ukraińcy, którzy kiedykolwiek uczestniczyli w *koronie*, też starają się, aby na ich weselu wygłaszano (K.W., 55 Zamożne, K.W., 43, Berezyna). Większość informatorów-Polaków tolerują taką możliwość, ale niekiedy z wypowiedzi wynika, że wtedy emocjonalny wpływ obrzędu nie odpowiada oczekiwaniom informatora, znającego z doświadczenia, jak potężny on bywa (J.K., 45, Krosznia). Oratory jednak, jak już było wspomniano, też nie zawsze dokładnie rozumieją teksty, a zwłaszcza poszczególne wyrazy. Przykładem niezbyt dobrego rozumienia może być początek oracji, który przypomniał jeden z informatorów: " Za stanąłem za Demjanem za wszystkie majątki, za sliczny wieniec uręczyć się mają... " (L.S., ≈85, Czechowce), a także niektóre komentarze oratorów (zob. teksty z Zamożnego). Natomiast ogólny sens *korony* jest dobrze pojmowany. Wyjaśnia się on w ten sposób, że tekst jest niezbędny, aby podkreślić, że panna młoda z dziewicy staje się mężatką i dziękuje wszystkim, którzy towarzyszyli jej w dziewictwie, a szczególnie rodzicom. Wspomnienia o koronie (lub wieńcu) Panny Marii w tekstach informatorów tłumaczą jako aluzję do "prawdziwej dziewiczości" i pokory panny młodej.

W swoich *Dzielałach* Oskar Kolberg wspomina o mowach na weselu (w tym przed wyjazdem do kościoła) wśród Mazurów Pruskich i na Mazowszu.

¹ Na Żytomierszczyźnie są także czeskie wioski.

² Zob.: Брак у народів Центральної і Юго-Восточної Європи. – М., 1989. – С. 34, 54.

Kolberg zaznacza, że na mazurskim weselu długie rymowane mowy układa i wygłasza w ciągu całego wesela *placmistrz*, prowadzący całe wesele [zob. 4]. A w Działyńiu na Mazowszu "przemawia do wianka i do obojga narzeczonych" družba starszy [zob. 5]. Przeważnie jednak każdemu weselnemu przedstawieniu towarzyszą pieśni, tak jak i na weselach ukraińskich, mowy zaś - zjawisko dość rzadko spotykane.

Jan Bystron także wspomina o weselnych przemówieniach - jako o cesze charakterystycznej wesela szlacheckiego (w przeciwieństwie do włościańskiego). On wymienia wśród innych także mowy przy oddawaniu wieńca: "Przy tej sposobności wspomnieć można też o oddawaniu wieńca pannie młodej; w zamożniejszych rodzinach wieńiec ów stawał się koroną, zdobioną klejnotami. Wieńce takie, złote czy srebrne, składano następnie w kościołach ku ozdobie monstrancji. W Kodniu Sapiehow w r. 1718 zabrano na koszt restauracji paramentów kościelnych 49 takich wieńców panieńskich. Oddanie nie mogło się obyć bez mowy. Matuszewicz wspomina w swych pamiętnikach, że na weselu brata "w dzień ślubu pretendowano, abym koronę z klejnotów ubraną ślubnie pannie młodej oddawał i miał mowę. Przyjechałem tedy karetą z asystencją przyjaciół i tę koronę oddawałem, i mowę, nie pamiętam jaką, *ex tempore* miałem". Jak mogły takie mowy brzmieć, wiemy z podręcznika oratorskiego ks. Boczyłowicza..."[6:83]. W tych czasach, o których pisze Jan Bystron, istniały, oczywiście, inne podręczniki oratorskie, oprócz "Wymownego polityka..." ks. Boczyłowicza (Boczyłowicz Jan, *Wymowny polityk dowcipnemu sie terażniejszego wieku geniuszowi przy politycznych dyskursach, historyach, oraz w weselnych...*, Warszawa, 1685). Naprzykład, "Orator Polityczny Weselnym i Pogrzebowym służący Aktom: Tak Stanowi Duchownemu, jako Rycerskiemu potrzebny" Kazimierza Wojsznarowicza istnieje bynajmniej w dwóch wydaniach - roku 1648 i 1677. Ilość zawartych w nim mow (tylko "Oddając Wieniec"- mow 50, "Wjeżdżając w Dom do Panny Młodej" - mow 50, "Mowy oddając Manelle" - 30, "Mowy oddając Marcepany" - 24, "Mowy dziękując za Marcepany i różne upominki" - 50, etc. - przykłady 12 rodzajów)[zob.7] potwierdza zdanie Jana Bystronia o tym, że na weselach szlacheckich cały czas wygłaszano.

Tak nie tylko archaizmy (np. kontentować, do faworu), a także samo bytowanie tekstów świadczą o dość długiej historii, a rozumienie znaczenia *korony*, jej sakralności i zestawienia z tekstami religijnymi może stać się oddzielnym przedmiotem badań.

ZAMOŹNE rej. Źytomierskiego

Tekst od W. M., 60, w sierpniu roku 1995 na moją prośbę przepisała literami ukraińskimi nie znająca języka polskiego studentka Instytutu Pedagogicznego w Źytomierzu Symon Iryna¹.
Dzen'kowat' koronie

Pochwalony Jezus Chrystus.
Oto tu koronu do gory podnosze,
a was, państwo, posłuchac' prosze.
Oto ta korona spleciona z cerny, róży, liliji,
od najswientszoji Panny Marii.
Pletęła jej w deń i w nocy,
prosiła wam Boski pomocy.
Oto ten korony do gore podnosze,
a was, matko, na nałżeńna prosze.
Nech matka corky ten koronu na głowu nałże,
a corka matky s płacem podziękuje.
Dzięńkuj, panna młoda, jednym rodzicam, życe te wychowali,
a druhym rodzicam - już męża dla tebe dali,
czy masz wy placem za jij dary drogi,
czy wmyjisz slozamy, czy wpadesz w nohy,
a wam, panienki, - za kumpaniju,
a wam, kawalerzy, co ze mnoj chodili,
do stanu małżonskoho przyprowdzili,
a wam, przyjeteli, za dobre uczinki.
Prawda Źykciała wywjorosz miała ich tysionc,
a teraz przed wielikim ołtanym musisz jednemu przysiondżec'.
Stojisz przy prawi stroni,
sen golon jednemu oddany,
perstiunek na prawij renci włożennyj,
net wid rodzicew wychodisz na strony.
Wjanyk za wjankom kontentuje,
i panni družci rekomenduje,
panna družka panu marszałkowi za koronu dzińkuje.
Prosym muzyki zagrac' wiwat ten koroni.

ZAMOŹNE rej. Źytomierskiego

Tekst został nagrany w sierpniu roku 2000 od K. H., 62, z komentarzami informatorki.

- Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus.
obecni: - Na wieki wiekow. Amen.

Oto ce korone do gory podnosze,
a was, panienstwo, posłuszac' prosze.
Oto ta korona szczensliwa była,
która panienka na głowu nałżyła.
Oto ta korona spleciona z cerny, z róży, z lili,

¹ W artykule zostały zachowane szczegóły ortograficzne i interpunkcyjne tekstów przepisywanych przez informatorów.

od najswientszej Panny Marii.

Oto tu koronu pleciała w dzień i w nocy,
prosiła Boskiej (Boskiej - ce Materi Bożojej) pomocy.

A wy, panienki, żegnemo was,

ic'te sobie w zielony las,

ic'te sobie pieńkie kwiata (pieńki kwiata - ce kwity)

j czec'te sobie młodych lat (młodych znaczyt'),

a my z mężem bendziem czekać was długi czas.

Oto te korone do gory podnosze, a was, muzyki, prosze

zagrać dla najswientszej korony "Zdrowas' Mariji"

(Muzyki hrajut' "Zdrowas' Mariji").

Oto te korone do gory podnosze, a was, matko, na nałożenie prosze.

(Matka kropi wodą święconą głowę corce i nakłada wianek i welon, druhny pomagają).

Dzieńkuj, panna młoda, wsim kawaleram za kompaniju,

że s cebe chodzili, do stanu młóženstwa przyprowadzili.

Bo ty już z panienstwa wychodzisz na strony

i w stan młóženstwa wstępuje.

Ty stoisz pry prawej stronie, persciunok na prawej renkie nałożony.

Dzieńkuj, panna młoda, jednym rodzicam, że cebe wychowali,

dzieńkuj, panna młoda, drugim rodzicam, że cebe menża dali,

bo ty już z panienstwa wychodzisz na strony.

Wianek za wianekiem kontenentuje,

niech panna druszka panu marszałkowi za wianek podzienkuje.

ZAMOŻNE rej. żytomierskiego

Tekst został nagrany w sierpniu roku 2000 od K. W., ≈60 z komentarzami informatorcki

Beru winka z tariłkoju, każu: Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus.

Meni ludy utwiczająt'.

Każu:

Oto tu koronu do gory podnoszu,

a was, małženstwo, posłuszac' proszu

(ce "małženstwo" ce wsi znaczyt', ce c'a młod'oż wsia),

Oto ta korona spliciona z róży, z terna, z lili,

od najswientszeje Panny Marii.

Oto ta korona szczensliwa była,

która młoda sobie na głowe nałożyła.

Dzieńkuj panna młoda swoim rodzicom, szo ciebie wychowali,

a drugim rodzicom, szo ciebie menża dali,

a wam, panienki, za dobre uczynki,

a wam, kawalerowie, szczo ze mną chodzili,

do stanu małżeńskiego przyprowadzili,

Dzieńkuj panna młoda szo ty wychodzisz na strony.

Ty mała sobie kawaleriw tysioncami,

A teraz wybrała sobi odnoho (tam nazywajic'a jak tam win zwec'a tak nazywajic'a).

Przed wielkim ołtarzem stojisz, swij gorn oddajisz (gorn - ce hordost')

Bo ty wychodzisz od rodzicej na strony,

Na prawej renkie pierseń wyrzondaje.

Wianek za wianekom kondentuje,
Starsza družka marszałkowi za koronę dzińkuje.
Dzińkuje tobie (nu wże wsia mułudioż)
Dzińkuje tobie młoda, nasza panienko,
szo ty wychodysz od nas na strony,
i my tebe budem pamjataty,
A wy, muzykanty, zahrajte wiwat dla teji korony.
A ty, matko, połóż wianek corke na głowę.

SUSŁY rej. nowogród-wołyńskiego

Tekst został przepisany z kartki u S. M., 72, i jej curki, 44, w sierpniu 1995 roku. Był napisany cyrylicą.

Stałem zadumiałem mający dziś
Trzymaju ten śliczny wieniec w ręku
Majom podziękować, ale nie odnemu,
najprzód podziękuję panu młodemu
za wieniec, który konkretuje,
przez w ręce Marszałka brezentuje
klejnot - za klejnot, którym się staje.
Dziękuję że pirszym rodzic'am, że corki wychowali,
a drugim rodzic'am, że im syna dali.
A teraz pojenszuje dla wszystkich,
że z panienstwa wychodze
do kosciola bożego, do stanu małżeńskiego.
A teraz pojęszuje, nich Bóg szczęście
odaruje. Nich daje zbawiciel śwjata
co najdluższe lata.
Nich będzie pochwalony Jezus Chrystus.

BOLARKA rej. żytomierskiego

Tekst został nagrany od N.S., 23 w styczniu 1995 roku.

Zdanie korony.
Zaproszuje państwo dobrodziejstwo
z całego uboru, z usego wesela,
zaprosze wsech w koło
wysłuchac te słowo,
które będzie opowiadane o tej ot koronie.
Na pierwszy początek
Wo imja Ojca i Syna i Ducha Świntego,
bo ten wianek podnosze,
a was, państwo, wysłuchac prosze,
bo ten wianek z perły ma, z róży, lelii,
przysłany od najświętszej Panny Marii.

Och ty, wianku, wianku moj,

jest lepszy kolor twój,
więc dali wszędzie w dzień i w nocy
prosimy Ducha Świntego o twojej pomocy.
O Boże z nieba wysoko,
spojrz na mnie swym okom głąmboko,
spojrz na mnie i z ziemicy,
niech błogosławił rodzicy.
Jak matka wianka w ręce powoła,
tak pobłogosławił swym szczyrym sercem.
A wy, panienki, prosze was,
idźcie w cioniuseńki las,
tam rwicie różne kwiaty,
cieszcie swoje młode lata,
ja z swoim małżenkiem będę czekac was,
bo ten wianek z lelii splecony,
nawkoło diamenem i złotem otoczony.
Jaka to pianka z wianka lelia rozpletała,
Żebyś ty tak, młoda, żalobneńko płakała.
Płaczcie, panienki, płaczcie, mężatki,
Żal będzie koźnej odchodzie od swojej matki.

Prawda, panna młoda przed tym wyborem
mała sobie kawalerów więcej, jak tyś się,
a teraz przed wielkim ołtarzem
musisz odnemu przysięgnąć.
Jak zuczisz ten wianek perlony -
tedy rozijdete z družecz kami,
i ty przed Chrystusem Panem stanesz.
Teraz Bóg żłujo szczęście daje,
gdy lubieniec, pan młody (imja)
podzińkuje swoim rodzicom, że wychowali,
a drugim - żeby tobie męża dali.
Dzińkuje, panno młoda, za kompanije,
na swoim miejscu zostaw lelie.
Niech ta lelia rozkwiatne różnym kwiatem,
bo ty już panienka, jak kwiat kwiatem,
bo ty już wychodzisz z panienstwa
i wstepujesz do małżenstwa,
żyć będziesz w parze.
A wy, młodzieńcy, idźcie do kościołu,
Bo tak Bóg każe.
Zabierajcie swoje państwo młode do Bożego domu,
podzińkujcie swoim rodzicom, że dali wam żonę.
Swincuje, tego żyje, tego winszuje,
Niech panna družka za wieniec podzińkuje.

WIEROWKA rej. jemilczyńskiego

Tekst z archiwum dr S.Rudnickiego, przepisany po-polsku od A.K. w grudniu 1999 roku.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Bytność moja w tym Domie pozostaje
Kujem ci państwi dobrodziejstwi
A ponieważ zobowiozmkzu mego Aktu weselnego-
Mam honor odrekomentować
Wieniec w następujących punktach
jako niżej wypysano dla Panny młodej "Wali"
Wieniec więc musi panować
Obrucmi się w około
jak na te pare wybrane
Która dziś wstępuje w stan małżeński,
Patrzyłaś wesoło zagłosili do mnie
dnia dzisiejszego, że jak Pan młody
"Piotr" odezwał się, z tym
rozkwitłym przyzientem, weselić się
dziś będziemy. Mam afekt
dofaworu. w ręce O Boże wiel-
możności, rodziców serce żeczliwości,
że złożył Pan młody, Pannie młodej
"Wali" ronczone żeczliwości. Kogoż
przymusisz do tej chęci serca
żeczliwego, niech te słowo kołem
się toczy. Króczy Róża Czystość
"Panieńska" Bóg nie niedoremnie
niech ten wieniec Panna Młoda
"Wala" na głowę przyjmóje mając
sobie nazwisko Rozmaryn zielony,
Sacunkiem, Dyamentem otoczony, słońce
świeci rano w południe i wieczorem,
A w nocy krzenżyć z gwiazdami,
także Bóg wybrał Pannu Młó-
du "Walju" między Panienkamy.
A tyż czego Panni Młoda "Wa-
la" w tym klejnocie kryjesz,
gdy w Akcie Weselnym łzamy się
myjesz. Prawdas Panno Młoda
"Wala" przedtym miała do
wyboru kawalerów tysięcy, A
teraz musisz przed Wielkiem
ołtarzem Jednemu przysiąć. Sliczny
wydok zgromadzeniu, komu się
zostajesz Panna młoda "Wala",
gdy swój honor jednemu oddajesz.
A teraz ciebie Panna Młoda
"Wala" twoi drogi rodzicie
"Piotrowi" oddają. A czym że
masz wypłacić zaich takie
drogie dary. Może Panna Młoda
"Wala" upadniesz swoim rodzi-
com w nogi. Błogosławcie
rodzice córkę swoją do
Korony uwielbionej, i weselcie

się na całe życie wasze,
niech Bóg udaróje szczęścia
zdrowia, miłości, czego ja
wam rzyczę, i wienszuje
Niech Bóg szczęście zdrowie
na długie lata wam
daruje.
Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus
Wywat tej koronie
Prosze starszej dróźki
podziękować
22 stycznia 1977r.

GWOZDAWA rej. berdyczowskiego

Tekst został wysłany w liście z roku 1995 od informatora B, 21, napisany cyrylicą.

Niech będzie pochwalonyj Jezus Chrystos

Pytam się Matki i Ojca łaskawego
do mużaca tego, czy pozwole przystąpić
do stołu pańskiego

(Prosze - każut' ludy)

A ja prosze wszędzie niech tut cicho
będzie bo ja do stołu przestępuje
te zielone korone do reńk swoich
przejmuje. Ta zielona korona spleciona
z cerny lilii, a do nas przesłana
od najświętszej pany Marii.

A wy kapilisty prosze zagrac'
"zdrowaś Mariju" dla tej slicznej korony.

(hraje muzyka)

Kiedy tam powjała pana młoda
panowała. Odbieraj, odbieraj gordliwie
teże ciało, a teraz do kostioła
zbierajteś. Co tam potrzeba, wielki
wjary pokazności, że by wy byli
bogaty ziemi, wiesjoły jak wjosny
i zdrowy jak wody.

A wy kapelisty prosze zagrac
po twej obrony dla tej
slicznej korony.

(hraje muzyka)

A teraz panno družko prosze
za koronu podziękowac'.

GWOZDAWA rej. berdyczowskiego

Tekst został nagrany w roku 1996 od C. M., 64.

Jak ja stoje głemboko,

tak trzyma ten wieniec wysoko.
Wieniec z róży, lili,
postanowjony od najświętszej Panny Marii.
Muzykanty, prosze zagrać "Zdrowaś Marie".
Korona moja, korona, z białej róży zrobiona,
Czegoś ty doczekałaś,
że dla panny Jany na głowę ukłon dałaś.
Dziękuję wam, rodzicy, żeś mnie wychowali,
a drugim rodzicam, że mnie męża dali.
Dziękuję wam, bracia i siostry za kumpanije,
a ja na swoim miejscu ostawiam lilije.
A wy, kawalerowie, panienki, idźcie w zielony las,
cieszcie swoje młode lata,
bo ja z lubieńcem w parze staje
i życ będzie, bo tak Bóg każe.
A ten marszałek, lubieniec,
bardzo dziękuje tobie za ten wieniec.
Przy tej ślicznej ogrońie
niech muzyka zagra wiwat tej ślicznej koronie.

GWOZDAWA rej. berdyczowskiego

Tekst został nagrany w roku 1997 od T. P., 64.

Korone zdawac

Pytam się łaskawego rządu tego, ojca i matki,
czy można przystąpić do domu panińskiego,
czy można ten wieniec wzionsiec' w reńki?
Ten wieniec zrubiony z róży lelii,
a dla panny młodej niech zagrają "Zdrowaś Marie".
A wy, družki, czego płacicie?
Iccie do kuściołu, zmówcie siedem pacieży,
a Bóg miłosierdny łaskawy grzechi wam odpuszcze,
dla każdej panienki pary odpuszcze złonczny.
A wy, kawalerowie, czegoś nosy pospuskali?
Dla każdego kawalera Bóg pary odpuszcza.
Koniec mojej mowie,
a muzyka niech zagra wiwat i "Zdrowaś Marie".
Weź, matka, ten wieniec z moich ręk u swoje ręcy
i podzieńkuj swojej corcy.

Kurona szczytajis'a

Dzińkuje tobie, marszałkowie,
za ten wianek rozmarynowany,
który ja wzięła z renk marszałkowych.
Jak ja stoje głęboko,
tak ja trzyma ten wieniec wysoko,
ten wieniec iz róży, z lelii,
postanowjony od najświętszej Panny Marii,
a muzyka prosze zagrać "Zdrowaś Marie".
Korona moja, korona, ty z białej róży zrobiona,

czegoś ty doczekałaś,
że dla panny Marii na głowę ukłon dałaś.
Dziękuj, panno Marie, dla swoich rodziców, że ciebie wychowali,
a dla drugih rodziców, że ciebie męża dali.
Dziękujecie wam, bracia i siostry, za swojo kumpanije,
na swoim miejscu ja ostawie lelii.
Dziękujecie wam, towarzyszki,
żeś ja z wami tak ślicznie towarzyszyła,
a teraz ja z wami rozejde jak lelija-roza między kwiatami.
A wy, kawalerowie, panienki, czego posmucilis'?
Idźcie w zielony las, rwicie różne kwiaty
i cieszcie swoje młode lata.
A ten marszałek, lubieniec,
bardzo dzińkuje tobie za ten wieniec.
A ja z lubieńcem w parze stanie
i życ będzie, bo tak Bóg każe.

BERDYCZOW

Tekst od J. B. i jego rodziny (żona i syn lat ≈15) przepisany w roku 1999r., który był nadrukowany na kartce cyrylicą

Niech będzie Jezus Chrystus Pochwalonyj.

- Pokoj temu domowi, pytam sie ojca i matki łaskawego, rządzić domu tego,
Czy mnie pozwole przystąpić do stołu pańskiego. Wieniec za dozwohleniem ojca
i matke łaskawego przestąpić do stołu pańskiego. Biorę ten w ręce wie-
niec i ustępuje w ten stan młóżeńskij i prosze błagosłowienstwa. Oto ja jes-
tem przesłanyj ot pana młodego s powieńszowaniem. Wnieście te korone jak ten
dzień błogosławionyj. Take te pary niech Bóg błogosławi. Przet ten slicznej
ogronie, a muzyka niech zagraca wiwa w tej slicznej koronie.
2. Twój dzisiaj triumf, a ja jestem zdomiałem szechaleś żeś warta chwały. Gdzie ty siedzisz na tronie, a muzyka niech zagraca wiwa w tej slicznej koronie.
 3. Ach panno, panno jaka ty temu rada, twój afet przed twoi nogi kładda. Ojcem będzie, przyjacielen, I mędzem wszystkiego w obrone. Muzyka niech zagraca wiwa w tej slicznej koronie.
 4. Ta korona jest przesłana ot pana młodego. Przyjmi panno bądź łaska serdca twego weselego. Weźmi matka ten wianek włoż corke na głowu, a bądź w nim wesoła niech łaska Boża uswięci nawkoło. Przet ten slicznej ogronie, a muzyka niech zagraca wiwa w tej slicznej koronie.
 5. Ten wieniec dzisiaj zwiąże wasze prawe ręce. W miłości, czutności i odnem razem zbruk, niktó was nie rozłączy tylko jeden Bóg. Idźcie do Kościołu wklęczcie przed wielkim ołtarzem, niech was Bóg błogosławi życie sobie w parze. Przed ten slicznej ogronie, a muzyka niech zagraca wiwa w tej slicznej koronie.
 6. Ty dzisiaj uwidzisz jak róża wności a bądź dla nich przedniej trości. Ach wy panny družki czego wy płaczycie, wy nie za pannoj młodoj wy toż zamuz chcecie. A wy kawalerowie coś tak nosy pospuskali, wszczak że w męża kapusty poskwaszowani. Uda wasza kwaszanina jak barszcz z kapustoj, aby dostac diwczynu tłustu. Niepłacicie weże idce do koscioła odmówcie siedmiu pacierze, a Bóg łaskawij miłosierdnyj wam grzechi odpuszcze dla każdej pani kawalera odpuszcze. Koniec mojej mowie przet ten slicznej ogronie, a muzyka

niech zagrać wiwa w tej słicznej koronie.

ULANOWKA rej. żytomierskiego

W roku 1995 został nagrany od G. J., ≈ 70.

Kurona

Pytam się ojca łaskawego i matki domu tego,
czy można przystąpić do stoła pańskiego
(chtos' iz zału powynen skazaty "prosze").
Za pozwoleniem ojca łaskawego
przystępuję śmęło i wesóło do stołu pańskiego.
Oto się zbliża ten akt weselny dziś do ciebie, panno,
który z wyroku Boskiego obiecany był dawno.
Nadejszła ta chwila, w tym domu, w tej to poręczności,
aby ta rodzina stanęła w cichości.
I ja, stanęwszy na ten plac,
przy tym wianku rozmarynowanym, -
niech będzie Jezus Chrystus pochwalony
(tut grajut' marsz, jak je muzyka...taki lehen'ki, do korony hrajic'a).
Ce, panienko, prześliczny marsz grają,
na plac występujesz.
Dzisiaj wieniec u moich rękach trzymaje.
Ten wieniec mam wydany,
od mojego brata z całego serca przysłany.
O czemu się, panno, ty tak rozżaliłaś,
czemuś twe serce nowina zmartwiła.
O nie płacz, panno, nie płacz,
łez panienskich nie wylewaj,
tylko te korone z moich rąk odbieraj.
Ja korone podnosze,
a was, panstwo, posłuchać prosze.
Wience królowie j panowie takij zwyczaj mają,
że z perłów, z dyamentów korone wiwają.
Ten wieniec nie jest z wiązanej róży,
a z białej lelii,
od Najświętszej Panny Marii.
[...]
i wloželi te słowo.
O Boże, jak to jest wysoko,
spuść na mnie swoje oko.
O matko, matko, weź ten wieniec w ręce,
niech twoje ciało nie trzęsie się,
i połóż swojej corce na głowę
i powiedz: "Aby wianek obywali, niech że będzie Bogu chwali"
Wam, sąsiadki, za to, mili, że cie dobre czynili,
dziś dziękuje, prosze was, błagostawcie trzysta raz.
A panienki, prosze was,
idźcie sobie w zielony las,
tam zbierajcie różne kwiaty,
cieście swoje młode lata,

bo mnie już podchodzi czas,
mam powitać z małżonkiem was.
O panno młoda, nam za tobą bardzo szkoda,
a nikt tego nie poradzi,
bo to na to Bog prowadzi.
Nich ciebie Pan Bóg strzeże, bronie.
[...]
pod wielkim drzewem pozbyła swoje dziewictwo.
Więc że uczciwa panna wrodzona,
aby na twoją głowę była korona włożona.
Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus.
(drużka dzińkuje, bere wże w ruki тарику z koronoju, trymaje nad hołowoju u mołodoji,
każe:)
Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus.
Parochwa geptem złocista korona,
czegoś ty doczekałaś.
Tegoś ja doczekałaś, żebyś moja rodzicielka
swoimi rękami na głowę układała.
Wkłada korone na głowe, a ja służyć będzie pokornie.
Jednym rodzicom dzińkuje, że mnie wychowali,
A drugim rodzicom dzińkuje, że mnie męża dali.
Dzińkuje wam, panie, za kumpaniju,
bo na swoim miejscu w tem domie ostawie lielije.
Nich ta lelija kwiatnie różanym kwiatem,
bo ja już nie będę panna, jak swiat swiatem.
Sama ja wychodze z panieństwa do małżeństwa,
iz swoim oblubieńcem żyć stanie w parze.
A wy, młodzi młodziencowie,
idźcie do kos'cioła, bo tak Bóg każe.
Ach sliczna korona zapach podaje,
po szerokich ta dalokich okręgach letajesz
i nigdy swego gonoru nie stratysz.
A ja mam legum secretu sum congnotor'em. Amen.
Przyszło nam wesele, cema drogi.
Ten wieniec wyjmany, na ten talerz położony,
do tego domu wniesiony,
w którym panna młoda korone na głowe przyjmuje,
panu marszałkowi za korone dzińkuje.
Dzińkuje rodzonej matki, że mnie wykarmiła,
pod swoim sercem nosiła, swoimi piersiami karmiła
i do ślubu doprowadziła.
Zara prosze rodzonej matki položyc korone corke na głowe.
A ty, panna, chaj swojej mamie podzińkuje,
że mama takie długie lata po niej słujuje.
Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus.

KORCZUNEK rej. żytomierskiego

Tekst został nagrany we wrześniu roku 1994 od A.L., 66.

Wieniec

Sliczny widok w zgromadzeniu,
w tym akcie weselnym,
nam się tak zdarzyło,
a temu upraszam całym kompanije,
aby cicho było.

Wpierw panna mała kawalerów
do kochania tysięcy,
a teraz przed Boskim ołtarzem
musisz jednemu przysiąc.

Wpierw panna myślała,
że ten albo ów będzie twoim,
a teraz niech ten będzie twoim,
ktorego masz w sercu swoim

Jak kwiat sien rozwija
na zielnistym łonie,
proszem zagrać "wiwat"
tak słicznej kuronie.
(Wiwat grajom. Duchownyj orkiestr).
Sliczny widok w zgromadzeniu,
w tym akcie weselnym,
nam się tak zdarzyło,
a proszę całej kompaniji,
aby cicho było

Mam honor powiedzieć
w tym domu,
oddałem by korone,
ale nie wiem komu.

Siedzi panna zasmocona.
Napewno ta korona
dla niej splecona.

Weź, matka, z rąk moich
i połóż corce na głowę.

Список використаних джерел та літератури

1. Яворская Ю. Остатки польского языка на Житомирщине // *Studia nad polszczyzną kresową.* – T.V. – С.143-150.
2. S. Rudnicki, Sytuacja językowa na dawnej Marchlewszczyźnie. *Język polski jako liturgiczny*, Acta Baltico-Slavica, 24, SOW, - Warszawa, 1999. - S. 307-322.

3. Ł. Puppenko. Resztki języka polskiego w Kropiwni i Tesnówce koło Nowogrodu Wołyńskiego, Język polski dawnych kresów Wschodnich, nr2, Warszawa 1999. - S. 173-184.
4. O. Kolberg, Dzieła wszystkie. - Wrocław-Poznań, 1962-1979, t.40, s.104, 108, 110.
5. O. Kolberg, Dzieła wszystkie. - Wrocław-Poznań, 1962-1979, t.41, s. 22-23.
6. Bystron Jan St., Dzieje obyczajów w dawnej Polsce. Wiek XVI-XVIII. - Warszawa, b.r.
7. Wojsznarowicz K., Orator Polityczny Weselnym i Pogrzebowym służący Aktom: Tak Stanowi Duchownemu, jako Rycerskiemu potrzebny... - Krakow, 1648.

S. Czerniuk. Obrzęd "zдания korony" na polskich weselach Żytomierszczyzny.

W wyniku badań przeprowadzonych w polskich wioskach Żytomierszczyzny zostało zauważone istnienie kręgu stałych (tradycyjnych) tekstów w języku polskim przekazywanych z pokolenia na pokolenie ustnie lub pisemnie. W artykule przedstawione są problemy funkcjonowania i pochodzenia jednego z rodzajów takich tekstów – obrzędowych weselnych, mowa jest o obrzędzie "zдания korony (wieńca)" na polskich weselach Żytomierszczyzny i przedstawione są teksty "zдания".

S. Cherniuk. Polish Wedding Traditions in Zhytomyr Region.

The article deals with the origin and functioning of Polish wedding songs, which were found in Polish villages in Zhytomyr region.